

Instrukcja obsługi

ZŁOTE
MYSLI



Jak pozbyć się ograniczających
przekonań i pomalować
życie kolorami tęczy?

Niniejszy **darmowy** ebook zawiera fragment
pełnej wersji pod tytułem:
„Instrukcja obsługi pralki mechanicznej”
Aby przeczytać informacje o pełnej wersji, [kliknij tutaj](#)

Darmowa publikacja dostarczona przez
ebooki24.eu

Niniejsza publikacja może być kopiowana, oraz dowolnie rozprowadzana tylko i wyłącznie w formie dostarczonej przez Wydawcę. Zabronione są jakiegokolwiek zmiany w zawartości publikacji bez pisemnej zgody wydawcy. Zabrania się jej odsprzedaży, zgodnie z [regulaminem Wydawnictwa Złote Myśli](#).

© Copyright for Polish edition by ZloteMysli.pl

Data: 18.02.2008

Tytuł: Instrukcja obsługi pralki mechanicznej (fragment utworu)

Autor: Jacek Skrzypacz

Wydanie I

Projekt okładki: Marzena Osuchowicz

Korekta: Anna Popis-Witkowska, Sylwia Fortuna

Skład: Anna Popis-Witkowska

Internetowe Wydawnictwo Złote Myśli sp. z o.o.

ul. Daszyńskiego 5

44-100 Gliwice

WWW: www.ZloteMysli.pl

EMAIL: kontakt@zlotemysli.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone.

All rights reserved.

SPIS TREŚCI

<u>INSTRUKCJA OBSŁUGI</u>	4
<u>SPOGLĄDANIE NA STAN TECHNICZNY PRAŁKI</u>	6
<u>KŁOPOTY Z ZASILANIEM</u>	9
<u>ISKRZĄCE MARZENIA</u>	13
<u>Zasada lustra</u>	16
<u>JAK DZIAŁA PROGRAMATOR?</u>	18
<u>Zadanie domowe</u>	20
<u>JAK NAPRAWIAĆ... SAMOUCZKI DLA CIEBIE</u>	23
<u>PROGRAMATOR PRANIA BRUDÓW (JEDNORAZOWY)</u>	28
<u>Podprogram pomocniczy: Łamanie błędnego koła</u>	30
<u>INSTRUKCJA PIERWSZEGO KROKU ZŁOMLUXA</u>	32
<u>A JAK MAMY DESZCZ?</u>	36
<u>Łopatą w łeb: Dlaczego zabito optymistów</u>	40
<u>Łopatą w łeb: Dlaczego zabito optymistów 2</u>	42
<u>% NIE % NIE %</u>	45
<u>ZŁOMLUX LITERACKI</u>	48
<u>BEZDOMNY ZŁOMLUX</u>	51
<u>NA PUSTYNI</u>	55
<u>MATERIALIZM</u>	61
<u>SYSTEM LUXÓW</u>	64

Instrukcja obsługi

Przed Tobą nowy model porzewiałej pralki *Złomlux*. Jeśli się zastanawiasz, drogi Użytkowniku, dlaczego na okładce jest inne zdjęcie, to śpieszę udzielić Ci informacji – otóż.... To tylko jawna propaganda, aby udać, że nie pokazujemy w lepszym świetle zdobyczy Twej!

Z przyczyn technicznych pominiemy jednak ten mało znaczący wątek, że nie mieliśmy – najpospoliciej na tym świecie – czym wypełnić szpalty. Zaraz zaczniemy udawać, że jesteś prostym człowiekiem, niezdolnym do myślenia. My, to znaczy ja, sztuk aż jeden, mający wątle aspiracje do bycia znawcą rzeczy, usiłujący cały czas schować pod dywan jawne przykłady swej niewiedzy, pragnę na początek ukazać Ci to, czym charakteryzuje się Twój *Złomlux*.

Jeżeli sądzisz, że to kłamstwo, plugawienie, urąganie Twojej inteligencji, dobremu smakowi, typowe „wciskanie kitu” i nabijanie w butelkę to musimy donieść – ja, sztuk jeden – że TAK, masz rację! Z tą radosną myślą, po jakiej zapewne czujesz się jak w skowronkach, zapraszam do dalszej lektury chaosu literackiego o wartości licho wie jak niskiej.

Mimo to warto iść za tłumem, być trendy, a nawet jazzy – i zamiast rozmyślać, co się kryje za pokrywą pralki, zdać się na senny opis, radośnie płodzony w domowych pieleszach. Uwaga! Tutaj powinienem dodać, że jestem alkoholikiem z kilkuletnim stażem bądź też wyszedłem z klaustrofobicznego świata wyzwolonego przez narkotykowy cug, przyznać się do innej orientacji seksualnej, napisać political fiction czy dalej udać się wesołą drogą popularnych pisarzy.

Jacek Skrzypacz

Niestety, muszę srogo Cię zawieść, mój — mający dalej, jak dotąd, nerwy mocniejsze niż postronki — Użytkownikoczytelniku. Czeką Cię podróże w optymistyczny świat, gdzie nauczysz się pracować swoje życie i wywabiać brudy za pomocą chałupniczych metod mojej... chwila... Cenzor, używamy mocnego, tfu! modnego słowa, sic!, rodzimej działalności. Dobrze, bez komunistycznych banialuk, twierdzenia, że nastąpił popis głupoty w rządzie, czy też innych doniesień zalewających Cię zewsząd.

Zaczynamy pracować!

Spoglądanie na stan techniczny pralki

Jak wiadomo, prawda ludowa i zaiste tak oczywista, że trudno o niej nie nadmienić, by wypełnić kolejną stronę...

Cenzor, co Ty z tym, yyy?! Won do lasu! Ja tu o czym innym chcę napisać. Przepraszam za małą wpadkę z Cenzorem, jeszcze urzęduję czasem te swoje knowania i usilnie stara się poprawiać mój tekst! Dobrze, wracamy do początku.

Wiadomo, nie każdy urodził się politykiem czy złodziejem, chociaż mógłbym się zastanawiać, czy czasem nie piszę o tym samym, lecz sens tutaj inny. Łatwo dajemy się sprowadzić na manowce, że jesteśmy tacy a tacy, a tutaj przecież położono na szali nasz los, w tych wielorakich procesach opisywanych przez nauki literackie – czy może poprawniej: humanistyczne – które tak nam wyznaczają, co my możemy i gdzie się nadajemy.

Tworzone są profile, a z nas robi się maszyny. Zaczynamy czcić statystykosanktuaria, gdzie pielgrzymujemy, aby znaleźć coraz to wzmacniające się procenty, szereg liczb ustawiony w wojskowym rzędku. Ocenia się nas. Zaczyna się od tych kilku lat.

Łądujemy w szkole, uczymy się, że im lepsza ocena, tym bardziej istotna nasza wartość. Tak chętnie siadamy z tymi papierami – certyfikaty, świadectwa, jakby w modlitewniku nowych liczb, jeszcze nam nieznanym, w gąszczu paragrafów, znajdował się nasz los. Podziwiamy postacie o najwyższych notach skali 1–6. Ma 6, łaaaaaaa-

aaa, co za radość! Padnijmy w pokłonie i wznosmy w podzięcie ręce do nieba. Później wychodzi taki kretyn, co miał 3+ z fizyki, nazywał się Einstein i powywracał świat do góry nogami. My wtedy stajemy w zachwycie: laaaaaaaa, geniusz!

Gdy się obudzimy z tego zachwyty i mowy, jak to pięknie, wspaniale, niezaprzeczenie cudnie, no — aż tylko rozwolnienia można dostać i pomodlić się do klopika. Co innego mogę zrobić ja, szary człowieczek? Na początek przestać słuchać ignorantów, którzy mówią „nie można, niemożliwe!” i usiąść na tyłku, znaleźć cel i działać. Proste? Wiem, to tak trudne, że szkoda już pisać, rozejdźmy się do domów.

Kto Ci wmawia, że jesteś wspaniałym człowiekiem? Kto ma Ci mówić, że coś potrafisz¹? Użytkowniku, jesteś beznadziejnym, żalonym baranem dającym się wpuścić w maliny i do tego cieszącym się z tego! W ręce kolejna „Potęga podświadomości”, motywujący do działania poradnik, obok psychologiczny poradnik, dalej nadzwyczajny poradnik o... Jesteś obłożony książkami jak bunkier na pierwszej linii frontu, a brak Ci jednego — wiary w siebie! Prosisz świat o wybaczenie i szukasz w nim litości.

Zasady są proste. Świat to nie jakaś iluzja, to organizm z krwi i kości otaczających Cię ludzi. Kiedy zrozumiesz, że urodziłeś się obciążony winą odpowiedzialności za siebie, znajdziesz klucz do życia i działania, by móc zmieniać świat! Reguły jednak są brutalne: obojętność Twoja rodzi obojętność świata. Zapomnij, jeśli czytałeś, Użytkowniku *Złomluxa*, o tym, co wiesz z mądrych książek, trzeba stać się ist-

¹ Biorąc pod uwagę wrodzoną skromność dodam, no jasne, że JA, JA i jeszcze raz JA!!! Dziękuję za uznanie dla mojej skromnej osoby i czytanie mojego pierwszego przypisu. Wbrew oczekiwaniom Wydawcy, są przyjazną formą komunikacji z drugim człowiekiem i zamierzam je dalej stosować. Widzę, że Tobie się nudzi, bo jeszcze nie wróciłeś do głównego tekstu. Hej, czytać dalej! Co Ty, Użytkowniku, w kulki lecisz?!

nym czarodziejem, niepoprawnym marzycielem i zrobić krok do przodu, działać i działać!

Jutro to mogą Cię pochować, zacznij działać. Dziś. Szukaj swojej drogi, bądź sobą. Jeśli sądzisz, że nie będzie łatwo, to wiedz, iż chcieć znaczy móc. Na tabliczce znamionowej Złomluxa, tej pordzewiałej, której nie widzisz, napisano jedno:

Jedyne, co nas ogranicza, to my sami!

Podprogram pomocniczy: Łamanie błędnego koła

Jadąc w deszczowy dzień samochodem, musisz włączyć wycieraczki, albowiem w innym wypadku zaleje Cię potok deszczu – czy to nie jest oczywiste? Proste – więc czemuż nie zastanawiasz się, jak sprowadzić do prostych stanów swoje życie?

Nawet potężne korporacje, mające dzungle wieżowców na swych usługach, złaknione potęgi, czynią potężne plany, one zaś kończą się jednym fuzyjnym podpisem. U Ciebie to jednorazowy program piorący: wrzucić rzeczy do bębna, wcisnąć guzik, przeprać, poczekać na odwirowanie, dać chwilę spokoju.

Nawet jeśli nie uda Ci się za pierwszym razem wyprać, co tylko zapragnąłeś, Użytkowniku, tak możesz ustrzec się jednego błędu – przegranych ludzi, bezdziałania i czekania na zbawienie.

[Cenzor: Dodam tutaj małą opowieść.

Kowalski klęczy w kościele i żarliwie modli się, prosi Boga:

- Panie, pozwól mi wreszcie wygrać!

Wychodzi, następnego dnia pojawia się, siedzi dłużej, wkłada jeszcze więcej wysiłku w swoją prośbę, klęczy, odmawia jeden, drugi różaniec i zanosí wciąż tę prośbę:

- Panie, pozwól mi wreszcie wygrać!

Następny dzień, przyszedł wcześniej, modli się jeszcze żarliwiej, spędza cały czas na modłach. Odmawia wszystkie znane mu modlitwy – raz, drugi, trzeci, powtarza, spędza cały dzień w kościele, na koniec dnia zaś prosi po raz ostatni:

– Panie, pozwól mi wreszcie wygrać!

Na to wreszcie Bóg nie wytrzymuje i grzmiąc z obłoków, woła:

– Kowalski, ale dałbyś mi wreszcie szansę! Kupiłbyś ten los!

Żart znany mi od kilku lat...]

O! Raz się Cenzor przydał, ten mój uwielbiany doradca...

[Cenzor: O... Już widzę, jak mi kaktus rośnie.]

... co dosłownie żyć bez niego nie umiem. Co widzisz w tej opowieści?

Czy czasem nie ma tam Ciebie? Użytkownik *Złomluxa*, grata kupionego/otrzymanego², który siedzi przed maszyną, obok rosące brudny, wypadające już z kosza, czeka na cud?! Daj sobie szansę, czy nie czujesz w sobie tej wartości, tej powinności, co zrodziła się dawno w Tobie, tej chęci lepszego życia, sukcesu?

– Jak zaczyna się najdłuższa droga?

– Od pierwszego kroku!

Jak zaś zrobić pierwszy krok? Instrukcja na następnej stronie.

UWAGA! Wykonywać dokładnie!

² Niepotrzebne zamazać rudym flamastrem.

Instrukcja pierwszego kroku *Złomluxa*

Dla potrzeb Użytkownika, w nowej, poprawionej wersji **Instrukcji** (zwrot reklamowy, tani chwyt marketingowy, lecz muszę się jakoś sprzedać, a Cenzora, tego... yyy... dobrego człowieka?! opłacić) umieszczam instruktaż kroku pierwszego.

Wymagane rekwizyty:

1. *Odnóże bądź inna część ciała używana do przemieszczania, rolki, tyżwy, kolki na wampiry też wchodzi w grę.*
2. *Odnóże z wyposażeniem:*
 - Część powierzchniowa dolna — stykająca się z podłożem, posmarowana przy części tylnej smarem z masła dla lepszej przyczepności do podłoża, z przodu mile widziane wyposażenie w dolnopalcoskórę. Ta część ciała merda³ podczas ruchu (wyjaśnienie dla bardziej ciekawskich Czytelników).
 - Część powierzchniowa górna — niewymagana przy chodzeniu, ale mile widziana ze względów estetycznych — spytaj, Użytkownika, estety, on wyjaśni.

³ Bliżej nie jest znane pochodzenie tego niecodziennego terminu medycznego. Zdaniem prof. Ściemowicza, wybitnego znawcy ściemy i medialnej tandety serwowanej nam przez bliżej nieokreślone, pełne machlojek i przekrętów ośrodki badania opinii publicznej, jest to: „Wyraz pochodzenia polskiego, znany z pism Żula Anonima, z jego barwnych opisów polskiej kultury. W jednym ze swoich pism ten wybitny historyk opisuje, jak obalony przez Soplicę szlachcic Merda spod Katowic zaczął wykonywać konwulsyjne ruchy nogami, usiłując wstać. Z pijackiego delirium ukuto termin dla ruchów palców, gdyż stężenie alkoholu, wielokrotnie przekraczające polskie normy spożycia, uniemożliwiło zajęcie mu pozycji wertykalnej, zmuszając go do pobytu w horyzontalnej. Dla lepszego zrozumienia tego ruchu, polecam wizytę pod sklepem monopolowym i obserwację niezwykle pilnujących norm spożycia współczesnych żuli” (Z. Ściemowicz, „Badanie nad pochodzeniem ściem polskich”, Wydawnictwo Skorumpowanych Naukowców im. Bralczyka i Miodka, Siemiatycze Śląskie 1997, s.23).

- Merkaptan butylowy – jedna z najsilniej śmierdzących na świecie substancji z rodziny wstrętnoodorowych. Dla mniej wtajemniczonych – pod tym terminem ukrywa się wydzielina obronna skunksa. Ewentualnie, w przypadku problemów ze zdobyciem, może zostać zastąpiony lokalnym odpowiednikiem. Wymagania: ma śmierdzieć niemiłosiernie⁴.
- *Ochroniacz na zęby – w przypadku spotkania z tą dziczą wychodzącą z kin i teatrów, niedającą żyć kulturalnym kibolom.*
- *Optyzmizm w kapsułkach – dostępny w sprzedaży wysyłkowej na stronie www.kuptascieme.pl/optyzmizm-w-kapsulkach/klient/zdzieramy.htm.*
- *Buty z antyradarem – na wypadek przekroczenia dozwolonej prędkości, tj. 120 kroków/but*liczba odnóży.*
- *Prowiant – gdyby nam długo zajęło...*
- Grupę wsparcia Ludzie Robiący Pierwszy Krok z pomocnicą zwaną się Wanda Lem – jest to rasowy pomocnik, doświadczona w niezliczonych starciach z policją, znaczy, w dyskusyjnym klubie stadionowym, m.in. w ostatnim, odbywającym się na Litwie w bardzo przyjaznej atmosferze, gdzie dwie zaprzyjaźnione drużyny, kibicujące przeciwnym zespołom, oddają się długim konwersacjom i dywagacjom⁵. *Mając doświadczenie*

⁴ Przypis konsultanta: śmierdzieć niemiłosiernie – sformułowanie oznaczające odór rozkładających się skarpetek, noszonych przez tydzień, przemoczonych rzecz jasna, z dziurą wielkości jednopensówki na obu piętach (zapewnia odpowiednią prędkość rozpadu i stężenie zapachu określone przez formułę Gnijących Skarpetek – sprawa ETS nr 2/72 z 1984 r.).

⁵ Przedstawiają w nich swoje racje w sposób pełen życzliwości i odznaczający się niezwykłą kulturą oraz zajadłością dyskusji między policją i stronami. W celu obrazowania myśli interlokutorów często są stosowane narzędzia pomocnicze, takie jak siekiery, łańcuchy i pały. Przy ich użyciu łatwiej uzmysłowić oponentom racje tych dżentelmeńskich, pełnych ogłady i kultury młodych ludzi, ceniących na równi z intelektualną dysputą, niepozbawioną spokoju i rzeczowej argumentacji, przykład prawdziwego, już rzadziej spotykanego, doceniania tężyzny fizycznej i zdrowotnej roli wysiłku cielesnego.

w „butowaniu⁶” z użyciem „glanów⁷”, potrafi „odcisnąć buta na tyłku⁸”.

- Czekolada gorzka — zastępnik optymizmu kapsułkach⁹.

By zrobić pierwszy krok:

1. Za pomocą dłoni pomacaj podłogę, by ocenić możliwość wykonania kroku. W tym celu kucnij, zwilż językiem dłoń po wcześniejszym na nią splunięciu¹⁰, obmacaj beznamiętnie otoczenie. Określ stan solności i zdolności adaptacyjnych Twojej, Użytkownika, stopy do powierzchni nośnej kroków. By tego dokonać, powąchaj rękę od strony spodniej, zwilżając część górną w celu testu na kierunek wiatru.
2. Bądź egoistą i czyn to samotnie — z niewiadomych przyczyn część naszych respondentów deklarowała przymusową wizytę na oddziale psychiatrycznym. Zalecamy zatem samotność.

[Cenzor: Też. A skoro o tym mowa, to samotny cenzor pozna uroczą Cenzorkową. Pasja: poprawianie tekstów wszelakich, ortografia i interpunkcja. Wymagania: znajomość literatury brzydkiej

⁶ Tak potocznie określa się życzliwą wymianę zdań w obrębie stadionu.

⁷ Slangowe określenie intelektualnej śmietanki stadionowej na ciężki argument mediacyjny.

⁸ W celu wyjaśnienia slangu, jakim śmiałem się posłużyć, by pokazać szeroko opisywaną i popularną kulturę tych intelektualistów, wyjaśniam, że „odcisnąć buta na tyłku” znaczy przedstawić niepodważalny argument naszych racji.

⁹ Tajemnicą poliszynela, znaną zapewne zwłaszcza wszystkim kobietom, jest fakt, że optymizm w kapsułkach to robocza nazwa słodyczy, szczególnie gorzkiej czekolady. Z powodu nieznanego układu tropionego przez grupy rządzące schowano do tajnych akt te dane, by nadmiernie nie zwiększać sprzedaży! Bądźmy przeciw walczącym ze słodyczami! Walczmy ze smutkiem za ich pomocą! Tak nam dopomóż czekolado!

¹⁰ Najlepsze splunięcie uzyskujemy po przemyciu ust wodą ze zdechłym czosnkiem, duszonym gołymi rękami.

i szkaradnej, mała, niska, wstrętne, mająca wyraźną nadwagę i brzydki uśmiech.]

3. *Poproś kogoś pewniejszego od Ciebie, by zrobił krok dla Ciebie, bowiem jeśli nie uzmysławiasz sobie, że wszystko jest takie pozbawione trudności, cały świat klęka przed Tobą i pozwala działać, co tu jeszcze robisz? Co wybierasz?*
4. Daruj sobie cały ten opis, zrób pierwszy krok. Co z tego, że mogłeś się, Użytkowniku, zachwiać lub zabrakło Ci sił i [wpisz wymówkę]? Ważne, że go zrobiłeś! Użytkownik, iść! Miodzio, po reklamach ciągniesz dalszy...

Dopisać tutaj jeszcze coś?

A masz miejsce, gdybyś wpadł, Użytkowniku, na coś interesującego w związku ze *Złomluxem*. Zapisz, podpisz się, trudno będzie się wycofać z **pierwszego kroku!**

Miejsce na Twój tekst:

.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....

Podpis Użytkownika

Materializm

Matka zawsze mi powtarzała: „Zostań kimś”. Słuchałem jej. Doszedłem do czegoś, mam żonę i dziecko, dobrze się nam powodzi. Dużo pomógł mi ojciec, zarobił na mój kurs MBA, pozwolił mi tym samym, dając szansę, odmienić swoje życie. Jednak wiecie, jakie jest życie menadżera – szybkie.

Beztrioskie chwile zastąpiłem karierą. Nauczył mnie tego ojciec, niechętny do opowiadania o swojej przeszłości, zmarł na zawał czy na marskość wątroby, trudno mi powiedzieć. W chwili jego zgonu uczyłem się zajadłe do egzaminów, byłem na jakiejś mieszance narkotyków połączonych z lekami.

Miałem niezwykle wizje, ale szło mi dobrze, niezwykle szybko zapamiętywałem, szokowałem wykładowców, bowiem potrafiłem z interpunkcją odtworzyć dowolną książkę, którą przeczytałem – na początku. Później zacząłem kłamać. Udawałem, że jestem na studiach, dzień za dniem, chlałem, nikt się nie zorientował, wspaniałe życie.

Mając pieniądze, pamiętaj, masz w tym życiu ludzi. Nieważne, ile są warci, otaczać Cię, Użytkownika, będzie tylko syf, nie wyjdiesz z tego, jest to niemożliwe. Mówię Ci, jestem tego dowodem, lecz czym mam się przejmować? Tym, że stałem się na koniec męską prostytutką?

Pieniądze, przeznaczone rzekomo na kurs MBA, poszły na spłatę długów. Na detoksie poznałem ją, taką jak ja, narkomanę. Miała w sobie jednak niespotykaną rzecz, snuła ciągle opowieści, tak

przekonująco argumentowała, iż chcę odmienić swoje życie, że nie potrafiłem się jej przeciwstawić. Uwiodła mnie swoją beztroską, śmiałym spojrzeniem i wiarą w nowy dzień.

Odnalazłem się na świecie jako miniony menadżer, tak pisałem na kartkach do domu, a widok mnie w drogim garniturze kończył ewentualne wątpliwości. Chciałem tylko dla niej żyć, więc sprzedawałem swoje ciało. To ona mnie do tego nakłoniła. Bez oporów słuchałem jej słów, tych kwiatów, jakie wydzielala nimi, tego życia bijącego w niej. Obdarowywałem ją, by ona nie musiała pracować, bowiem — tak jak i ja — nie miała wykształcenia, znaczy — nie skończyła jakiejś katolickiej szkoły, niespełniona teolożka.

Dawałem jej, czego tylko zapragnęła. Zaczynając od biżuterii — po rozporządzanie moim ciałem. Reszta była mi obojętna, chciałem ją wypełnić szczęściem, obdarować miłością. Przestała mi przeszkadzać miłość z mężczyznami — jeśli tylko dawała mi przeżycie i jej szczęście, to czego więcej chcieć?

Słoneczny dzień, ale zgubiłem słońce, zasłonił je potok moich łez. Odeszła ze swym chłopakiem. Ja zaś pozostałem, zatopiony w niespotykanym bagnie. Udawała, przybrała kamienną twarz, wyszukując wśród narkomanów, gdzie prowadziła detoks, łatwe cele, uwodziła i sprzedawała. Dostawała prowizję ode mnie.

Próbowałem uciec, posiniaczony wylądowałem w szpitalu. Rzezi-mieszki, postacie spod najczarniejszej z najczarniejszych gwiazd. Bez cienia skrupułów odarli mnie z reszty człowieczeństwa, świadomości. Przesadzili, strach kazał przenieść alfonsowi mojej byłej dziewczyny swój interes, czego szybko dokonali, gdyż mieli znajomości u polityka. Posiedli na niego haczyk, śmierdząca sprawa rodzinna, szantaż

groźbą skandalu obyczajowego. Informator i dziennikarz, co sprzedał sumienie za garść monet – skazali go.

Kląłem, stworzyłem nową ideę. Wykreowałem nowy świat, puściłem w bieg maszynę i obdarłem z godności, zacząłem niszczyć człowieczeństwo. Prostym słowem, zabójstwem ich dusz, w zemście za mą rodzinę.

Jak skorzystać z wiedzy zawartej w pełnej wersji ebooka?

Więcej porad dotyczących zmiany spojrzenia na życie znajdziesz w pełnej wersji ebooka. Zapoznaj się z opisem na stronie:

<http://kolorowe-zycie.zlotemysli.pl/>

Pozbądź się ograniczających przekonań i pomaluj swoje życie kolorami tęczy!



Poleć znajomemu e-booka
i zarób 50% jego wartości



Kupuj e-booki za punkty,
nie za złotówki

POLECAMY TAKŻE PORADNIKI:

Efekt Motyla – Kamil Cebulski



Jak jedna decyzja może wpłynąć na całe Twoje życie i zaważyć nad biedą lub bogactwem?

Poznaj młodego człowieka, z niewielkiej miejscowości, który w wieku 21 lat przekroczył barierę 1 miliona złotych obrotu w swojej firmie internetowej... i chce się podzielić z Tobą swoimi niezwykle wartościowymi doświadczeniami oraz przemyśleniami.

Więcej o tym poradniku przeczytasz na stronie:
<http://efekt-motyła.zlotemysli.pl>

"Serdecznie polecam książkę. Szczególnie ludziom, którzy nie wierzą w to, że w Polsce można dobrze zarobić. Książka pokazuje realia - a konkretnie przekazuje to, że ciężka praca jest początkiem osiągnięcia sukcesu. Naprawdę warto skorzystać z rad Kamila Cebulskiego, gdyż jest on żywym dowodem swojego sukcesu."

Wiesław Tabaka 22 lata, absolwent studiów wyższych

Odrodzenie Feniksa – Nikodem Marszałek



Poznaj sekrety zwykłych ludzi, którzy osiągają niezwykle rezultaty

Bycie zwycięzcą jest nastawieniem, sposobem życia. "Odrodzenie Feniksa" to naukowe podejście i jednocześnie ćwiczenie jakie powinieneś poznać. Jeżeli rozpoznasz i zaczniesz rozwijać to co już masz - zadziwisz innych.

Więcej o tym poradniku przeczytasz na stronie:
<http://feniks.zlotemysli.pl>

"To jest to czego mi było potrzeba. Polecam tego ebooka wszystkim, którzy nie wiedzą jak i co zrobić ze swoim życiem."

Michał Waszczyk, student

Zobacz pełen katalog naszych praktycznych poradników na stronie www.zlotemysli.pl